

Realizacje mitu piastowskiego w zbiorze baśni, legend i podań o Ziemi Lubuskiej „Złota dzida Bolesława”

Tereny obecnie leżące w obrębie Ziemi Lubuskiej przez blisko siedem wieków nie należały do państwa polskiego, toteż nie dziwi fakt, że przez ten czas polski rodowód tego obszaru mógł ulec społecznemu zapomnieniu.

Po przyłączeniu Ziemi Zachodnich do Polski konieczne stało się zrekonstruowanie wymierającej pamięci zbiorowej. Osadnicy przybywający na zachód znaleźli się w specyficznej sytuacji – raz, że wyrwano ich z rodzimych stron i wcielono w nowe, obce dla nich miejsce, a dwa, że przedwojenną polskość owego miejsca można by kwestionować. Warto w tym miejscu zacytować słowa Rafała Żytyńca:

Napływający do nowej części Polski mieszkańcy centrum kraju i wyrwani przemocą ze swego środowiska kresowianie, zetknęli się z nieznanym sobie, przeważnie niemieckim, dziedzictwem kulturowym, które należało w jakiś sposób oswoić, by stworzyć na tych terenach nową tożsamość oraz nową pamięć¹.

Ziemia Lubuska była dla osadników miejscem obcym, jałowym pod względem kulturowym i tożsamościowym. Jak zauważa Małgorzata Mikołajczak, przed twórcami lubuskiej kultury stało trudne zadanie zapisania regionalnej *tabula rasa*, czyli „wytworzenie systemu rozrośniętych pędów i tyleż odtworzenie, co konstrukcja regionalnych korzeni”².

¹ R. Żytyniec, *Literackie zawłaszczanie polskiego Zachodu*, „Tygiel Kultury” 2005, nr 7–9, http://www.tygielkultury.eu/7_9_2005/aktual/21ram.htm (18.06.2011).

² M. Mikołajczak, *Biała plama? Twórczość lubuska w perspektywie nowego regionalizmu*, „Pro Libris” 2010, nr 2/3 (31/32).

Posłużyła temu zakrojona na wielką skalę akcja, której celem było ukształtowanie tożsamości regionalnej. Z dzisiejszej perspektywy można potraktować te tożsamościotwórcze działania jako czynnik, który wpłynął na powstanie mitologii Ziemi Lubuskiej. Już samo wcielenie terytoriów zachodnich do Polski po setkach lat nosi znamiona nadzwyczajności i kwalifikuje się jako tworzywo mitu. Kategorie pogranicza i kresów mogą być badane właśnie w perspektywie mitologicznej, o czym Bogusław Bakuła pisze następująco:

Termin „kresy” należy do szerszej struktury myśli i obrazu posiadającej swoisty magiczno-mitotwórczy charakter i wywierającej znaczny wpływ na postawy społeczno-polityczne zbiorowości polskiej. „Kresy” są [...] tym, co nobilituje *ex definitione* każdego, kto o nich mówi. I odwrotnie – każda krytyka może się tu spotkać z ostrą reakcją, a nawet oskarżeniem o narodową zdradę³.

Niniejsze rozważania nie kwestionują polskości Ziem Odzyskanych – w kategorii mitu nie jest tutaj ujmowana historia czy świadomość społeczna, ale pewne konstrukcje fabularne, pojawiające się w zbiorze baśni, legend i podań Ziemi Lubuskiej *Złota dzida Bolesława*, przejawiające się w zmonumentalizowanej świadomości historycznej, mitologizacji zamierzchłych dziejów (źródłowych dla polskiej państwowości) oraz akcentowaniu sprzeczności między elementami „swojskimi” i „obcymi”.

Wyobraźnia zbiorowa powracała do polskiej prehistorii, do czasu początku, co wpisuje się w myślenie mitologiczne. Akcentowanie faktu, że tereny, które po wojnie przyłączono do Polski, już kiedyś były jej własnością, przejawia się nawet w języku – świadczy o tym samo sformułowanie „Ziemie Odzyskane”, sugerujące, że na powrót otrzymujemy obszar, który nam się należy.

Jedną ze strategii kulturowego osławiania Ziemi Lubuskiej stało się nawiązywanie do mitu piastowskiego, rozumianego jako przywracanie pamięci narodowej o historycznym związku Ziem Odzyskanych z „macierzą”. Ową pamięć rekonstruowała m.in. literatura, która przyczyniała się do formowania nowej świadomości społecznej i regionalnej osadników.

Jednakże mit piastowski był wykorzystywany również – a może przede wszystkim – w celu legitymizacji nowej władzy. To właśnie legitymizacja, czyli „proces wytwarzania akceptacji dla systemu politycznego i podmiotów władzy politycznej”⁴, decyduje o uznaniu przez społeczeństwo nowego ustroju, o jego stabilności i trwałości. Ziemie ponemieckie, na nowo wcielone w granice Polski,

³ B. Bakuła, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 12.

⁴ Ł. Polniak, *Mit początku nowej państwowości jako kategoria legitymizacyjna w PRL na przykładzie wybranych filmów fabularnych*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2011, nr 2, s. 85.

miały scementować rozbity i podzielony naród wokół jednej racji stanu, czyli nowej formuły ustrojowej, uwiarygodnionej mitologią Ziem Zachodnich⁵.

Mit piastowski nie jest jednak, jak mogłoby się wydawać, tworem doby PRL – jego podwalin można dopatrywać się już w dziełach Galla Anonima, który uznał Ziemię Lubuską za *clavem terrae* – klucz do Królestwa Polskiego. Eugeniusz Paukszta przypomina o tym we wstępie do *Odzyskanych gniazd*, stwierdzając, że Ziemia Lubuska to strategiczny punkt, jeżeli chodzi o pieczę nad Śląskiem i Pomorzem. Paukszta powołuje się również na Jana Długosza, który tymi słowami ubolewa nad utratą Ziemi Lubuskiej:

Nie mogę zmilczeć [...] aby potomni widzieli, ile ziem zagrabili nam Niemcy, ponieważ wszystkie te wybrzeża i ziemie zagarnięto pod swoją władzę, chociaż do teraz żyje tam we wsiach i osadach słowiański ród i słowiański język⁶.

Szerzej w świadomości społecznej mit piastowski zaczął funkcjonować w dobie oświecenia. W romantyzmie pamięć o nim uległa osłabieniu, ale na przełomie XIX i XX wieku ożyła na nowo. Mit ów popularyzowany był wówczas w ramach myśli zachodniej, propagowanej przez polski ruch narodowy.

W 1887 roku Jan Ludwik Popławski na łamach „Głosu” pisał: „Czas już po tylu latach błąkania się po manowcach wrócić na starą drogę, którą ku morzu trzebiły krzepkie dłonie wojów piastowskich”⁷. Słynnym głosicielem myśli zachodniej był także Roman Dmowski. Do jej krzewienia przyczynili się również przedwojenni historycy, m.in. Oskar Balzer i Stanisław Zakrzewski.

Znaczną rolę w rozpowszechnianiu myśli zachodniej odegrał założony w 1919 roku Uniwersytet Poznański, zwany Wszechnicą Piastowską. Badacze z tego ośrodka nawiązywali do myśli politycznej pierwszych Piastów, usiłujących włączyć plemiona zachodniosłowiańskie do państwa Polan.

W okresie międzywojennym w ramach działalności Uniwersytetu Poznańskiego odrodziła się ideologia orientacji piastowskiej, czyli przesuwania granic Polski na zachód i podkreślania wagi stosunków polsko-niemieckich. Myśl ta stanowiła alternatywę dla orientacji jagiellońskiej, czyli dla skupiania myśli politycznej i społecznej na Kresach Wschodnich⁸.

⁵ *Ibidem*, s. 32.

⁶ J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki Królestwa Polskiego*, Warszawa 1962, s. 208.

⁷ Za: T. Kenar, *Myśl zachodnia Ruchu Narodowego w czasie II wojny światowej – Dodatek specjalny Instytutu Pamięci Narodowej*, „Nowe Państwo” 2010, nr 1, s. 1.

⁸ A. Kwilecki, W. Tomaszewski, *Poznań jako ośrodek myśli zachodniej*, [w:] *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*, red. A. Kwilecki, Warszawa–Poznań 1980, s. 141.

Problematyka myśli zachodniej i związanego z nią mitu piastowskiego była żywa również w latach II wojny światowej. W 1941 roku ukazała się książka Lecha Karola Neymana *Szaniec Bolesławów*, w której autor postulował nie tyle ustanowienie zachodnich granic Polski wzdłuż linii Odry i Nysy Łużyckiej, ile przyłączenie ziem położonych na zachód od tych rzek. Podobne sugestie wysunął w 1944 roku Leszek Prorok w pracy *Dziedzictwo Piastów*. Linia Odry stała się strategicznym elementem przestrzeni polsko-niemieckiego pogranicza.

Kategorię mitu dla badania literatury powstającej po wojnie na Ziemiach Odzyskanych zaproponowała Halina Tumolska, która w pracy *Mitologia Kresów Zachodnich w pamiętnikarstwie i beletrystyce polskiej (1945–2000). Szkice do dziejów kultury pogranicza* pisze o specyficznej paraleli, łączącej politykę pierwszych Piastów z polityką władz komunistycznych – chciano udowodnić, że tak, jak piastowscy królowie dokonywali konsolidacji narodu i budowali fundamenty polskiej państwowości, tak i po wojnie władza komunistyczna starała się odbudowywać zniszczoną Polskę⁹.

Według Tumolskiej powoływanie się na mit piastowski miało sugerować osadnikom, że teraz to oni muszą przejąć rolę scalania Ziemi Odzyskanych z „macierzą”, rolę podobną do piastowskiego wyznaczania granic na Odrze i budowania podwalin nowego państwa.

Szczególna rola w realizacji mitu piastowskiego przypadła literaturze ludowej, wykorzystującej tradycję i wyobraźnię zbiorową ludu. Jak stwierdził Paukszta: „poprzez baśń, gawędę i legendę mądrość ludu wypowiada swoją dziejową prawdę”¹⁰. Lubuska literatura pochodzenia ludowego była zdolna do pobudzania zagubionej przez wieki pamięci o polskim rodowodzie Ziemi Odzyskanych, poprzez liczne nawiązania nie tylko do tradycji, ale też do trudnej historii tego miejsca, nierozzerwalnie związanej ze skomplikowanymi relacjami polsko-niemieckimi.

Przedmiotem niniejszej analizy są baśnie, legendy i podania, które znalazły się w *Złotej dzidzie Bolesława* pod redakcją Janusza Koniusza, wydanej w roku 1970¹¹. Autorami utworów zebranych w tej pozycji są: Izabella Koniusz, Helena Rutkowska, Kazimierz Malicki, Tadeusz Jasiński, Andrzej Krzysztof Waśkiewicz, Walerian Szpala, Maria Zientara-Malewska i Zygmunt Rutkowski.

⁹ H. Tumolska, *Mitologia Kresów Zachodnich w pamiętnikarstwie i beletrystyce polskiej (1945–2000). Szkice do dziejów kultury pogranicza*, Toruń 2007, s. 43.

¹⁰ E. Paukszta, *Wstęp*, [w:] *Odzyskane gniazda. Proza i poezja o Ziemi Lubuskiej*, Poznań 1963, s. 14.

¹¹ *Złota dzida Bolesława*, red. J. Koniusz, Poznań 1970.

Cechy tej lektury to nawiązania do regionalnej czasoprzestrzeni, liczne odwołania do pamięci historycznej oraz skupianie się przede wszystkim na losach polskiej ludności, żyjącej pod jarzmem germańskiego ciemźyciela.

Teksty z omawianego zbioru były tworzone bądź poprzez konstruowanie nowych treści, bądź też przez adaptację baśni i legend niemieckich oraz podań z niemieckich kronik miejskich, wreszcie poprzez kulturowe odwołania do dawnych mitów i legend. Znamiona adaptacji dawnego mitu nosi *Czarny jeździec* – bohater legendy to zdrajca, który został skazany na wieczną, samotną tułaczkę, od której nawet śmierć nie mogła go uratować. W tym utworze pobrzmiewa echo legendy o Żydzie Wiecznym Tułaczem. Równie wyraźna paralela zachodzi między *Opowieścią o szczurołapie* a baśnią ludową o fleciście z Hameln, spisaną przez braci Grimm.

Adaptowanie istniejących już legend można zilustrować utworem *Śpiący rycerz* – jest to nieznacznie zmodyfikowana wersja tatrzańskiej legendy pod tym samym tytułem, opowiadającej o armii pogrążonej we śnie we wnętrzu Giewontu. Natomiast w legendzie *Przygody czarnoksiężnika Chorwata* wykorzystano znany motyw z *Pani Twardowskiej* Adama Mickiewicza – podróżny, by oszukać Chorwata, zastosował tę samą sztuczkę, co Mefistofeles, czyhający na duszę Twardowskiego. Różnica tkwi tylko w nazwie karczmy – u Mickiewicza był to Rzym, natomiast u Rutkowskiej Paryż.

Podania, baśnie i legendy Ziemi Lubuskiej powstawały także na podstawie przekładów utworów niemieckich – ponad połowa tekstów ze *Złotej dzidy Bolesława* to adaptacje wykorzystujące właśnie tego rodzaju źródła. Mając na uwadze te fakty, można stwierdzić, że mit piastowski w lubuskiej literaturze ludowej nie był tworzony od podstaw, ale opierał się na przekształceniach mitów kulturowych i dawnych legend. Sama publikacja dostarcza dowodów na poparcie tej tezy – z informacji podanych w *Złotej dzidzie Bolesława*, w aneksie *Źródła i komentarze*, wynika, że aż 62% utworów ma rodowód niemiecki.

Ta część tekstów pochodzi z następujących źródeł: Karl Haupt, *Sagenbuch der Lausitz*, Leipzig 1863; Richard Kuhnau, *Mittelschlesische Sagen*, Wrocław 1929; Alfred Meiche, *Sagenbuch des Königreich Sachsen*, Leipzig 1903; Paul Muller, *Sagenschatz des Landes Friedeberg*, Strzelce Krajeńskie 1916; Mercin Nowak-Neumann, *Meister Krabat*, Berlin 1954; Albert Splittgerber, *Geschichte der Stadt und des Kreises Zullichau*, Sulechów 1927; Wilibald von Schullenburg, *Wendische Sagen*, Leipzig 1880 oraz Gustav Zerndt, *Abriss zur Heimatkunde des Kreiss Zullichau*, Świebodzin 1926.

Niemieckie wątki adaptowane były do polskich warunków kulturowych, czego przykładem jest *Sulechowski olbrzym*. Istnieje duża rozbieżność pomiędzy zapisami niemieckimi a polskimi przekazami. Według podań niemieckich kronikarzy Sulech to postać negatywna, szkodliwa, niszcząca, natomiast dla ludności polskiej olbrzym był postacią pozytywną, pomagającą wieśniakom w ciężkiej pracy, budującą mosty, karczującą lasy.

Nie można jednak stwierdzić, że utwory ze *Złotej dzidy Bolesława* to w całości adaptacje tekstów ze źródeł niemieckich – oprócz nich w książce znalazły się treści, u których podstaw leżą ustne opowiadania informatorów (źródło o najbardziej folklorystycznej i autentycznej dla ludowości proveniencji), a także rękopis Rutkowskiego *Ze świata baśni, legend i podań ludowych*.

Oczywiście w latach powojennych ukazywały się też inne lubuskie zbiory baśni, legend i podań, ale *Złota dzida Bolesława* wydaje się pozycją najbardziej reprezentatywną dla lubuskiej literatury ludowej, a zarazem najobszerniejszą i pełną różnorodnych wątków oraz motywów. Ponadto zebrano w niej wiele tekstów, które ukazały się wcześniej – *Złota dzida Bolesława* to kompilacja najważniejszych baśni i legend lubuskich, pochodzących m.in. z wydawanych wcześniej książek, tj. *Odzyskane gniazda* pod redakcją Paukszty, *Płonące krzaki nad Obrą* Zientary-Malewskiej, *Legendy znad Odry* Jasińskiego, *Królewska pieczęć* Koniusz i Rutkowskiej, *O krasnoludkach, Jagusi i siedmiu zaklętych rycerzach* Malickiego i Rutkowskiego, a także wspomniany już rękopis tego ostatniego.

Jeszcze w latach późniejszych publikowano teksty ze *Złotej dzidy Bolesława* – przykładem jest *Marianna oraz inne podania i legendy lubuskie* pod redakcją Koniusza, zbiór wydany w 1986 roku, zawierający dziewięć utworów zaczerpniętych ze *Złotej dzidy Bolesława*, a także *Żelazny diabeł oraz inne podania i baśnie lubuskie*, również pod redakcją Koniusza, który ukazał się rok później i zawiera dwanaście tekstów z omawianego zbioru. W tym samym roku wydano kolejne jedenaście utworów z tej pozycji w tomie *O skarbach w bytomskim zamku oraz inne podania i baśnie lubuskie*. Przedruki świadczą o tym, że *Złota dzida Bolesława* stała się klasyką lubuskiej literatury ludowej.

Mit piastowski eksponowany był nie tylko w baśniach, podaniach i legendach, ale kreowano go również w zbiorach opowiadań historycznych (np. *Dymy wyższe nad dęby* i *Mieczem i krzyżem* Jasińskiego czy *Kartki z Ziemi Lubuskiej* i *Czarownica z Zielonej Góry* Paukszty), jednakże jego realizacje w gatunkach literatury ludowej są bardziej interesujące, gdyż cudowność mitologii piastowskiej opiera się tutaj nie tylko na faktach historycznych, ale wzmacniają ją też pierwiastki fantastyczne, wywodzące się w prostej linii z dawnych wierzeń słowiańskich.

Można je potraktować jako wymóg genologiczny, ale bardziej istotna jest semantyka słowiańskiego świata nadprzyrodzonego. Świat ów przenosi bowiem czytelnika w odległą przeszłość, kiedy to zacierały się ślady między polskością a słowiańskością, natomiast wyraźnie rysowała się opozycja polskość–niemieckość i słowiańskość–germańskość. Odwoływanie się do stworzeń znanych z mitologii słowiańskiej również ma swój wkład w kreowanie mitu piastowskiego – poprzez przywoływanie tradycji dawnych Słowian podkreślana była odrębność kulturowa mieszkańców dawnych terenów obecnej Ziemi Lubuskiej w stosunku do plemion germańskich.

W *Złotej dzidzie Bolesława* znajduje się wiele odniesień do słowiańskiej przeszłości. Oto w *Dwóch rzekach* Witeziowi pomagają Pakla i Obra – kapłanki Światowida przemienione w rzeki; pomoc ze strony Światowida otrzymał również Dobiesław, bohater legendy *Skąd się wzięła nazwa Lubiatów*; w *Krasnoludkowych darach* krasnoludy (w mitologii słowiańskiej znane jako ubożęta) pełnią funkcję bóstw opiekuńczych domu Mirosławy.

Nawet gdy świat pogański został już schryścianizowany, pozostały w nim reminiscencje wcześniejszych wierzeń, o czym wyraźnie mówi legenda *Sulechowski olbrzym*, w której spotykamy słowiańskiego kapłana Świętopelka – „czasem odwiedzali [go] starzy, którzy w dzień dla pozorów modlili się w kościołach, a nocami jeszcze oddawali cześć staremu bogu”¹².

Mit piastowski jest realizowany w *Złotej dzidzie Bolesława* także poprzez nawiązywanie do historii miejsca – zarówno w podaniach na podstawie faktów udokumentowanych, jak też w legendach i baśniach, opierających się na wyobraźni ludowej. Każda baśń, legenda i podanie z omawianego zbioru rozgrywa się w przestrzeni precyzyjnie wskazanej przez toponimy odnoszące się do realnie istniejących lokacji.

Historia lubuskich miejsc i ich polskiego rodowodu jest podkreślana w legendach założycielskich i toponimicznych, np. w *Żagannie*. Matką założycielki Żagania według legendy miała być Wanda, córka Kraka. W tym przypadku etymologia ludowa jest zupełnie niezgodna z interpretacją naukową, według której nazwa „Żagań” związana jest ze średniowiecznym sposobem organizowania przestrzeni pod osadnictwo, polegającym na wypalaniu pierwotnego lasu. Jednak legenda o córce Wandy na tyle weszła do świadomości regionalnej, że po dziś dzień w Żaganiu istnieje Most Żaganny i ulica Żaganny. W związku z toponimią i historią miejsca pozostaje również podanie *Dąbrówka* – nazwa miejscowości Dąbrówka miała się wywodzić od imienia czeskiej żony Mieszka I.

Ludowe wytłumaczenia pochodzenia nazw ułatwiają mieszkańcom zakorzenienie się w miejscu – ma to szczególne znaczenie w przypadku zasiedlanych na nowo Ziemi Odzyskanych. Zapoznanie się z ludowymi interpretacjami nazw miejscowych nie zawsze może być stosowane do wyjaśnienia rzeczywistej genezy nazwy, niemniej jednak etymologia ludowa jest interesująca przede wszystkim w jej aspekcie kulturowym – stanowi zapis ludowej sfery wyobraźniowej i sposobów postrzegania świata, wskazuje na specyficzną logikę skojarzeń, wpływa też na świadomość przynależności regionalnej i ściśle wiąże się z historią miejsca.

Historia ta nie ujawnia się jedynie za pośrednictwem utworów założycielskich i toponimicznych – przykładowo w *Mariannie*, legendzie opowiadającej o odparciu ataku Fryderyka von Bibersteina na Świebodzin, akcentowanie przestrzeni wiąże się z motywem strzeżenia i obrony własnych granic. Z eksponowaniem historii

¹² *Ibidem*, s. 79.

miejsca łączy się próba kształtowania świadomości regionalnej osadników poprzez wiedzę historyczną¹³.

Wykorzystywanie przestrzeni w formowaniu postaw ideologicznych oraz w konstruowaniu tożsamości regionalnej to zabiegi wpisujące się w problematykę polityki miejsca. Jak stwierdza Elżbieta Rybicka, literackie reprezentacje przestrzeni mogą w swoim uwikłaniu we władzę służyć tworzeniu „wspólnoty opartej na zbliżonych doświadczeniach”, a także tworzeniu „imaginarium ważnego dla [...] konstruowania tożsamości etnicznych, narodowych, społecznych, płciowych”¹⁴. Wyobrażenia przestrzeni w *Złotej dzidzie Bolesława* są zatem jednym z narzędzi, za pomocą którego tworzyła się nowa mitologia.

Mit piastowski był kształtowany przez podkreślanie tego, co od pradziejów jest rodzime i swojskie, ale istnieje też inny wymiar tej mitologii, polegający na przeciwstawieniu owej „swojskości” z odmiennością kulturową obcego, wrogiego ludu. Baśnie, podania i legendy Ziemi Lubuskiej silnie podkreślają słowiański rodowód pierwotnych, prawowitych Lubuszan i zderzają go z pierwiastkiem germańskim.

To, co polskie, jest dobre, szlachetne, natomiast to, co germańskie, niesie ze sobą grabież, podstęp, niewolę i śmierć. Taki stereotyp wpisuje się w najstarsze pokłady narodowej mitologii, opierającej się na elementarnej opozycji swój–obcy. Germanie, władający zupełnie innym językiem, byli dla Słowian „niemi” – etymologicznie Niemiec znaczy właśnie tyle, co „niemy”, w sensie „niezrozumiały, taki, z którym się trudno porozumieć”, w przeciwieństwie do wyrazu Słowianin, pochodzącego od „słowa”, na oznaczenie człowieka, z którym można się porozumieć¹⁵.

W legendach, podaniach i baśniach Ziemi Lubuskiej przeważa właśnie taki stereotyp, czyli ukazanie Niemca jako kogoś spoza rodzimej kultury. Większość utworów zebranych w *Złotej dzidzie Bolesława* nawiązuje do takiej postawy – Niemiec rabuje i zniewala – czy to w imię pobudek religijnych (*Kniaziówna z dankowskiego jeziora*), idei patriotycznych (*Biesiady szkieletów na zamku Schönaicha*), czy też po prostu jako bezwzględny raubritter (*Sulechowski olbrzym, Czarny jeździec*). Nieważne, czy niewolę niesie legat papieski, hitlerowski oficer czy zwyczajny rozbójnik – są to po prostu wcielenia Niemca, czyli naczelnego wroga.

Na podłożu tego stereotypu wyrastają utwory, w których polska ludność staje się skolonizowana, a Niemcy zyskują miano kolonizatorów. Zderzenie świata

¹³ E. Nowakowska, *Zagadnienia regionalizmu szczecińskiego*, [w:] *Badanie procesów kulturowych na Ziemiach Odzyskanych*, red. L. Adamczuk, Warszawa 1987, s. 132.

¹⁴ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 36.

¹⁵ J. Bartmiński, *Jak zmieniał się stereotyp Niemca w Polsce? Profile i ich historyczno-kulturowe uwarunkowania*, [w:] *Stereotypy mieszkają w języku – studia etnolingwistyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 2009, s. 256.

germańskiego i słowiańskiego oraz wynikające z niego antagonizmy to dominujący wątek w *Złotej dzidzie Bolesława* – niemal każdy utwór z tego zbioru dotyka drażliwej kwestii polsko-niemieckiej. Niemcy ukazywani są jako nacja dominująca, uzależniająca od swoich decyzji politycznych i ekonomicznych polską ludność, dławiąca wszelkie przejawy polskości. W takiej sytuacji naturalne staje się „spoglądanie [przez opresjonowanych] wstecz, ku suwerennej przeszłości, w której da się uchwycić momenty chwały, gdy terażniejszość cierpi na ich niedosyt”¹⁶.

Baśnie, podania i legendy Ziemi Lubuskiej to literacka reprezentacja stuleci polskiej niewoli i obraz rodzimej kultury, upadającej pod naporem germanizacji. Stereotypizacja obrazu Niemca posunęła się tak daleko, że narodowi temu odmawiano prawa do kultury, którą wykształcili na tych terenach, a niemiecką historię postrzegano jako dzieje nienawiści, inwazji i agresji względem tego, co nie jest niemieckie. Jako przykład można przytoczyć słowa Paukszty:

Tysiąc lat niemieckiej historii, to znaczy na Ziemi Lubuskiej tysiąc lat naporu, germanizacji, nieprzebiegania w środkach dla zdławienia polskości bez reszty¹⁷.

Takie sprofilowanie stosunku do zachodniego sąsiada może być rozpatrywane jako charakterystyczna cecha przestrzeni pogranicznej, w której właśnie kategoria różnicy stanowi cechę relewantną dla tożsamości narodowej czy etnicznej.

Pogranicze jest miejscem, w którym synchronicznie egzystują ze sobą odmienne wspólnoty etniczne, narodowe czy rasowe, a ich wpływy ulegają wzajemnej interferencji. W takim sensie granice administracyjne nie mają istotnego znaczenia, natomiast cechą różnicującą staje się tożsamość, język, obyczaj, tradycja i świadomość własnej historii narodowej – ta ostatnia jest szczególnie ważna, gdy odnosi się do ziemi włączonej w obręb innego organizmu państwowego. Właśnie te cechy są zasadnicze dla zrozumienia polsko-niemieckiego konfliktu na pograniczu, eksponowanego w *Złotej dzidzie Bolesława*.

Ten typ pogranicza, w którym cechą różnicującą nie jest podział czysto geograficzny, ale kulturowy, nazywany jest pograniczem eksterytorialnym. Stwarza ono warunki do zaistnienia multikulturowości, wymiany doświadczeń i dialogu, jednak może też być terenem silnych antagonizmów i dążenia do zniewolenia i uniformizacji kultury. Ujednolicanie różnic między kulturami, zainicjowane i hegemonicznie wprowadzane przez jedną z nich, wytwarza stosunek nadrzędno-podrzędny, w którym jedni przyjmują rolę opresorów, a drudzy opresjonowanych.

¹⁶ H. Gosk, *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”*. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską w XX i XXI wieku, Kraków 2010, s. 18.

¹⁷ E. Paukszta, *op. cit.*, s. 16.

Można zatem przypuszczać, że kulturowe antagonizmy, których świadectwem jest *Złota dzida Bolesława*, wynikają poniekąd z samej natury pogranicza jako miejsca zderzenia odmiennych kultur.

Mit piastowski w *Złotej dzidzie Bolesława* jest literacką projekcją takich haseł, jak „powrót ziem prapolskich do macierzy” czy „dziedzictwo Piastów”. Mit jest tu środkiem komunikacji pomiędzy władzą i społeczeństwem, przekazującym zawołane przesłanie poprzez odnoszenie się do historii, miejsca i nazwy, poprzez czerpanie z dawnych mitów i legend, przez odwołania się do świadomości zbiorowej i pamięci społecznej. Jak można patrzeć na mit piastowski ze współczesnej perspektywy? W odpowiedzi na to pytanie warto zacytować Normana Daviesa:

Mity są ściśle związane z emocjami. Chodzi o przekonanie, że moje mity są prawdą, a mity tamtego są tylko mitami. A przecież żeby zrozumieć rzeczywistość, trzeba być gotowym stracić własne mity [...]. Nie ma racji narodowych czy jakiegoś boskiego prawa do ziemi. Mówienie, że jest jakaś ziemia zawsze, wiecznie polska, to podstawowy mit nacjonalistyczny. Nie ma ziemi wiecznie polskiej. Są ziemie, które czasowo Polacy mają, dzięki łasce Boga, pod własnym panowaniem. I tyle. To samo dotyczy Niemców [...]. Historycy polscy mówią, że to są ziemie polskie, a historycy niemieccy, że niemieckie. I ani ci, ani ci nie mają racji. To są ziemie mieszane i nie można zamykać na to oczu¹⁸.

W stwierdzeniu Daviesa, że Kresy Zachodnie to ziemie mieszane, kryje się istotna przesłanka – taka mianowicie, że Ziemia Lubuska to teren multikulturowy. Oczywiście nie można odmówić jej polskości, gdyż niezaprzeczalnym faktem jest, że związane są z nią początki polskiej państwowości. Nie można podważyć piastowskiego rodowodu tego terenu, ale niewłaściwe byłoby również dewaluowanie tego, że przez siedem stuleci Ziemia Lubuska zamieszkiwana była przez ludność niemiecką. Tymczasem, jak zauważa Edward Kasperski¹⁹, na pograniczu mogą rodzić się patologie świadomości historycznej, której przejawem jest mitologizacja tej świadomości.

Piastowskie wpływy na obszarze dzisiejszej Ziemi Lubuskiej nie są mitem – są faktem historycznym, o czym zaświadcniają źródła kronikarskie. W kategorii mitu potraktowano tutaj nie historię, ale literacką narrację *Złotej dzidy Bolesława*, zdolną do oddziaływania na sposób myślenia czytelnika i na zmianę jego świadomości regionalnej.

¹⁸ N. Davies, *Polskie mity – europejskie stereotypy*, http://www.davies.pl/w_polskiemity.php (1.08.2011).

¹⁹ E. Kasperski, *Kategoria pogranicza w badaniach literackich. Problemy metodologiczne*, [w:] *Pogranicze kulturowe (odrębność, wymiana, przenikanie, dialog)*, red. O. Weretiuk, J. Wolski, G. Jaśkiewicz, Rzeszów 2009, s. 10.